

Ekono

Redakcja: Zawadzka I. — Adm. —
 tracja: Piotrkowska II. — Telefo-
 ny: 38-28, 228 i 229.
 Redaktor lub jego zastępca oraz
 dyrektor wydawnictwa przyjmują
 od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
 miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr.
 a prowincji 4.50, zagranicą 9.50
 Odnoszenie do domu 40 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia
 tu. ut. onorarium uważane są za bezpłatne
 kopisów zarówno użytych jak i
 drzuczonych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
 Za wiersz milimetry 6 - lamowy:
 pod tekstem i w tekście 40 groszy;
 za tekstem 30 groszy; nekrologi
 komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr.
 Za wyraz: drobne 15 groszy; po-
 zukiwania pracy 10 groszy; naj-
 mniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bez-
 robotnych 1 złoty. — Zamiejscowe
 (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne
 o 100 procent drożej.
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówio-
 nem miejscu 50 proc., 3-kolorowe
 100 proc. droższe. Za termin druku
 administracja nie odpowiada.

Rok V, № 6. Łódź, poniedziałek 7 stycznia 1929 r.

Ościęłam język adwokatowi Goldblatowi! Niebywała zbrodnia w Krakowie. Zemsta zawiedzoney kobiety.

Kraków, 7 stycznia. (Od wł. kor.) Wczoraj wieczorem wydała się w sferach towarzyskich Krakowa niebywała zbrodnia. Do gmachu komendy policji L. zw. „Telegraf” zgłosiła jakaś elegancka kobieta, że w kosturze i płaszcz ka-
 Tuluzy z kosturnymi pierścionkami na palcach i brylantowymi kolczykami w uszach. Nieznajoma była ogromnie wzburzona i po zajęciu miejsca jednemu z komisarzy oświadczyła: — Obcięłam przed chwilą język adwokatowi Goldblatowi.
 O tych słowach nieznajoma żyła na stole okrwawiony zoryk i małe zawiniątko, w którym znajdował się kawałek krętego języka. Nieznajoma oświadczyła: —
 Maria Bstrugowa, mieszkająca z mężem przy ulicy 57. Bstrugową łączyły od-
 zna zażyłe stosunki z adwokatem Wilhelmem Goldblatem, mieszkającym z żoną i dziećmi przy ulicy Zielonej 9. Spotkali się w biurze adwokata przy ulicy Grodzkiej 19. Adwokat Wilhelm Goldblat był znanym na krakowskim obrońcą w sprawach kryminalnych.

mającym dużą praktykę. Goldblat w ostatnich czasach zaniedbał swoją przyjaciółkę. W sercu jej zrodziło się pragnienie zemsty. Podczas wczorajszego spotkania w czasie pocałunku schwy-
 ciła adwokata zębami za język, poczem szczyrykiem obcięła go.
 Przy łożu nieszcześliwego adwokata czuwa jego siostra lekarka z zawodu.
 Bstrugową aresztowano.

Wł. kor.) Wczoraj w Wilnie aresztowano oddawna poszukiwanego bandytę Franciszka Bielickiego mającego na sumieniu zabójstwo posterunkowego Gniado w Radości pod Warszawą, na-
 pad na urząd pocztowy w Aninie oraz udział w zbrodni przy ulicy Foksal Nr. 17, gdzie uduszono recznikiem służącą Anczewska o czym swego czasu podaliśmy obszernie. Do Wilna wwiechali za bandytę kierownik brygady warszawskiego urzędu śledczego i wywiadowcy. Po kilku dniach poszukiwań wczoraj w biały dzień obezwładniono go podczas spaceru z jakąś kobietą. W kieszeniach bandyty znaleziono dwa automatyczne rewolwery oraz trzy ci w tylnej kieszeni spodni Niebezpiecznego orwyszka zakutu w kaidany i odstawiono do więzienia. Bielicki zostanie przetransportowany do Warszawy gdzie będzie odpowiadając za swe czyny.

Aresztowanie niebezpiecznego zbira warszawskiego w Wilnie Bandyta Bielicki brał udział w morderstwie przy ul. Foksal.

Przechodzący w tym czasie przodownik P. P. postanowił pijanego żołnierza odprowadzić do komisariatu. W tej chwili Moskat wyciągnięta z kieszeni butelką zadał policjantowi cios w głowę. Widząc jednak, że uderzenie to przodownika nie zamoczyło wyjął z pochwy bagnet i uderzył nim policjanta 4 razy w głowę.
 Przodownik w obronie własnego życia użył broni palnej. Huknęły strzały rewolwerowe, budząc panikę wśród przechodniów.
 Pijany awanturnik trafiony 2 kulami w prawą nogę i pachwinę, brocząc krwią upadł na ziemię.
 Zawezwany lekarz Kasy Cho-
 rzech po nałożeniu opatrunku przewiózł ciężko rannego Stanisława Moskata do szpitala.
 Przodownika policji po udziale leniu mu pomocy lekarskiej odwieziono do domu.
 Śledztwo w sprawie krwawej awantury w śródmieściu prowadzi żandarmerja.

pad na urząd pocztowy w Aninie oraz udział w zbrodni przy ulicy Foksal Nr. 17, gdzie uduszono recznikiem służącą Anczewska o czym swego czasu podaliśmy obszernie. Do Wilna wwiechali za bandytę kierownik brygady warszawskiego urzędu śledczego i wywiadowcy. Po kilku dniach poszukiwań wczoraj w biały dzień obezwładniono go podczas spaceru z jakąś kobietą. W kieszeniach bandyty znaleziono dwa automatyczne rewolwery oraz trzy ci w tylnej kieszeni spodni Niebezpiecznego orwyszka zakutu w kaidany i odstawiono do więzienia. Bielicki zostanie przetransportowany do Warszawy gdzie będzie odpowiadając za swe czyny.

Warszawskiego urzędu śledczego i wywiadowcy. Po kilku dniach poszukiwań wczoraj w biały dzień obezwładniono go podczas spaceru z jakąś kobietą. W kieszeniach bandyty znaleziono dwa automatyczne rewolwery oraz trzy ci w tylnej kieszeni spodni Niebezpiecznego orwyszka zakutu w kaidany i odstawiono do więzienia. Bielicki zostanie przetransportowany do Warszawy gdzie będzie odpowiadając za swe czyny.

Krwawa awantura żołnierska Szeregowiec 23 p. p. usiłował zabić przodownika. Strzały na ulicy.

Łódź, 7 stycznia. Rynek Główny w Radomsku był widownią krwawej awantury sprowokowanej przez pijanego żołnierza.
 Szczegóły tej awantury połączonej ze strzelaniną były następujące:
 Żołnierz 23 p. p. Stanisław Moskat bawiący na urlopie świątecznym w rodziców we wsi Brudnice, w stanie nietrzeźwym przybył do Radomska, aby spędzić wesoło noc.
 Stanawszy w rynku obok restauracji p. Kalickiej Moskat zaczął waczepiać przechodzą-
 kobietę, przyczem jedną z nich usiłującą zatrzymać awanturnika, kopnął nogą w brzuch.
 Przechodzący w tym czasie przodownik P. P. postanowił pijanego żołnierza odprowadzić do komisariatu. W tej chwili Moskat wyciągnięta z kieszeni butelką zadał policjantowi cios w głowę. Widząc jednak, że uderzenie to przodownika nie zamoczyło wyjął z pochwy bagnet i uderzył nim policjanta 4 razy w głowę.
 Przodownik w obronie własnego życia użył broni palnej. Huknęły strzały rewolwerowe, budząc panikę wśród przechodniów.
 Pijany awanturnik trafiony 2 kulami w prawą nogę i pachwinę, brocząc krwią upadł na ziemię.
 Zawezwany lekarz Kasy Cho-
 rzech po nałożeniu opatrunku przewiózł ciężko rannego Stanisława Moskata do szpitala.
 Przodownika policji po udziale leniu mu pomocy lekarskiej odwieziono do domu.
 Śledztwo w sprawie krwawej awantury w śródmieściu prowadzi żandarmerja.

Przechodzący w tym czasie przodownik P. P. postanowił pijanego żołnierza odprowadzić do komisariatu. W tej chwili Moskat wyciągnięta z kieszeni butelką zadał policjantowi cios w głowę. Widząc jednak, że uderzenie to przodownika nie zamoczyło wyjął z pochwy bagnet i uderzył nim policjanta 4 razy w głowę.
 Przodownik w obronie własnego życia użył broni palnej. Huknęły strzały rewolwerowe, budząc panikę wśród przechodniów.
 Pijany awanturnik trafiony 2 kulami w prawą nogę i pachwinę, brocząc krwią upadł na ziemię.
 Zawezwany lekarz Kasy Cho-
 rzech po nałożeniu opatrunku przewiózł ciężko rannego Stanisława Moskata do szpitala.
 Przodownika policji po udziale leniu mu pomocy lekarskiej odwieziono do domu.
 Śledztwo w sprawie krwawej awantury w śródmieściu prowadzi żandarmerja.

Przechodzący w tym czasie przodownik P. P. postanowił pijanego żołnierza odprowadzić do komisariatu. W tej chwili Moskat wyciągnięta z kieszeni butelką zadał policjantowi cios w głowę. Widząc jednak, że uderzenie to przodownika nie zamoczyło wyjął z pochwy bagnet i uderzył nim policjanta 4 razy w głowę.
 Przodownik w obronie własnego życia użył broni palnej. Huknęły strzały rewolwerowe, budząc panikę wśród przechodniów.
 Pijany awanturnik trafiony 2 kulami w prawą nogę i pachwinę, brocząc krwią upadł na ziemię.
 Zawezwany lekarz Kasy Cho-
 rzech po nałożeniu opatrunku przewiózł ciężko rannego Stanisława Moskata do szpitala.
 Przodownika policji po udziale leniu mu pomocy lekarskiej odwieziono do domu.
 Śledztwo w sprawie krwawej awantury w śródmieściu prowadzi żandarmerja.

Przechodzący w tym czasie przodownik P. P. postanowił pijanego żołnierza odprowadzić do komisariatu. W tej chwili Moskat wyciągnięta z kieszeni butelką zadał policjantowi cios w głowę. Widząc jednak, że uderzenie to przodownika nie zamoczyło wyjął z pochwy bagnet i uderzył nim policjanta 4 razy w głowę.
 Przodownik w obronie własnego życia użył broni palnej. Huknęły strzały rewolwerowe, budząc panikę wśród przechodniów.
 Pijany awanturnik trafiony 2 kulami w prawą nogę i pachwinę, brocząc krwią upadł na ziemię.
 Zawezwany lekarz Kasy Cho-
 rzech po nałożeniu opatrunku przewiózł ciężko rannego Stanisława Moskata do szpitala.
 Przodownika policji po udziale leniu mu pomocy lekarskiej odwieziono do domu.
 Śledztwo w sprawie krwawej awantury w śródmieściu prowadzi żandarmerja.

500-LECIE ORDERU ZŁOTEGO RUNA.



Order Złotego Runa, jedno i największych odznaczeń Austrii i Hiszpanii, ustanowiony został przez Filipa Dobrego, księcia Burgundji (na zdjęciu) w dn. 10 stycznia 1492 z okazji jego zaślubin z Izabellą portugalską. Nazwa pochodzi zapewne stąd, że Filip widział w wyprawie krzyżowej do Syrii nową wyprawę Argonautów po Złote Runo.

Posel Patek u ministra Zaleskiego. przed odpowiedzią na pokojową notę sowiecką.

Warszawa, 7. 1. (Od wł. k.) Wjazd posła polskiego w Warszawie Patka do Warszawy związany jest z szeregiem spraw służbowych, przedewszystkiem z sowie-
 cka propozycja dodatkowego protokołu paktu Kelloga. Dziś posel Patek przyjęty został przez ministra Zaleskiego na dłuższej konferencji.

Warszawa, 7. 1. (Od wł. k.) Wjazd posła polskiego w Warszawie Patka do Warszawy związany jest z szeregiem spraw służbowych, przedewszystkiem z sowie-
 cka propozycja dodatkowego protokołu paktu Kelloga. Dziś posel Patek przyjęty został przez ministra Zaleskiego na dłuższej konferencji.



Cziczeryn nie wróci do Moskwy? Podobno mianowany będzie posłem sowieckim w Paryżu.

Moskwa, 7 stycznia. (Wł. tel.) Krąży pogłoski, że Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczeryn do Moskwy więcej nie wróci i mianowany będzie posłem so-
 wieckim w Paryżu. W związku z tem spodziewane jest ustąpienie z zajmowanego stanowiska dotychczasowego posła sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego.

Moskwa, 7 stycznia. (Wł. tel.) Krąży pogłoski, że Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczeryn do Moskwy więcej nie wróci i mianowany będzie posłem so-
 wieckim w Paryżu. W związku z tem spodziewane jest ustąpienie z zajmowanego stanowiska dotychczasowego posła sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Gielda.
 Pierwsza przedg. warszawska. Londyn 43.26. Nowy Jork 8.89. Paryż 34.87. Szwajcaria 141.76. Paryż 34.86. Szwajcaria 171.74.
 Druga przedg. warszawska. Dolar w obrotach prywatnych 8.89.
 Pierwsza przedg. gdańska. Warszawa 57.89. Złoty 57.92. Dolar 5.14. Przekaz na Warszawę 8.89.
DOLAR W ŁODZI.
 Banki dewizowy w dniu 1 zł siejszymi kupowały około godziny 12-iej efekty po kursie — 8.85
 Prywatnie dolar w żądaniu 8.89 W płaceniu 8.88
 Tendencja spokojna. Podaż do-
 stateczna

Manipulacje na szkodę skarbu polskiego w gdańskim urzędzie celnym.

Gdańsk, 7 stycznia. Dowiadujemy się o wypadku niezwykle charakterystycznym dla działalności gdańskich urzędników celnych. Planowicie od dłuższego czasu obiegają pogłoski, że w nocnym porcie urzędnicy celni, którzy powinni kontrolować towary przychodzące na statkach do gdańskiego, zamiast uskutecznić tę kontrolę, korzystając z ościnności kapitanów w ich statkach, podczas gdy załogi dach statków przeprowadzają w dziczasie temi manipulacjami oszukańcze manipula-
 Na skutek interwencji polskich władz celnych, gdański urząd celny polecił jednemu z inspektorów przeprowadzenie kontroli, którą tenże uskutecznił w ten sposób, że w obecności polskich urzędników na statku zażądał od kapitana informacji, czy doniesienie odpowiada prawdzie. Kapitan naturalnie w interesie swoim zaprzeczył temu, a gdański urzędnik uznał sprawę za załatwioną. Manipulacje na szkodę skarbu polskiego podobno trwają w dalszym ciągu.

Gdańsk, 7 stycznia. Dowiadujemy się o wypadku niezwykle charakterystycznym dla działalności gdańskich urzędników celnych. Planowicie od dłuższego czasu obiegają pogłoski, że w nocnym porcie urzędnicy celni, którzy powinni kontrolować towary przychodzące na statkach do gdańskiego, zamiast uskutecznić tę kontrolę, korzystając z ościnności kapitanów w ich statkach, podczas gdy załogi dach statków przeprowadzają w dziczasie temi manipulacjami oszukańcze manipula-
 Na skutek interwencji polskich władz celnych, gdański urząd celny polecił jednemu z inspektorów przeprowadzenie kontroli, którą tenże uskutecznił w ten sposób, że w obecności polskich urzędników na statku zażądał od kapitana informacji, czy doniesienie odpowiada prawdzie. Kapitan naturalnie w interesie swoim zaprzeczył temu, a gdański urzędnik uznał sprawę za załatwioną. Manipulacje na szkodę skarbu polskiego podobno trwają w dalszym ciągu.

Stryj króla Amanullaha dowodzi wojskami powstańcami. Rozkaz aresztowania pułk. Lawrence'a.

Londyn, 7. 1. Wiadomości z Indji donoszą o ponownym wybuchu walk między powstańcami a wojskami rządowymi. Powstańcy, którzy znajdują się w odległości 35 kilometrów od Kabulu.
 koncentrują swe siły i planują nową atak na stolicę. Władze afgańskie wydały rozkaz aresztowania b. pułkownika angielskiego Lawrence'a, który popiera powstańców.
 Nazwisko pułkownika Lawrence'a stało się sławne podczas wojny światowej. Lawrence organizował wówczas armje arabska i propagował oderwanie się Arabii od Turcji.
 Po wojnie Lawrence odrzucił wszystkie odznaczenia i awans w armji angielskiej i pod przybranym nazwiskiem pracował jako mechanik w warsztatach lotniczych w Malej Azji.
 Konstantynopol, 7. 1. Z Kabulu donoszą, że w okolicy Dżellalabad toczą się nowe krwawe walki między wojskami rządowymi a powstańcami. Powstańcy wdawali odezwę do

Londyn, 7. 1. Wiadomości z Indji donoszą o ponownym wybuchu walk między powstańcami a wojskami rządowymi. Powstańcy, którzy znajdują się w odległości 35 kilometrów od Kabulu.
 koncentrują swe siły i planują nową atak na stolicę. Władze afgańskie wydały rozkaz aresztowania b. pułkownika angielskiego Lawrence'a, który popiera powstańców.
 Nazwisko pułkownika Lawrence'a stało się sławne podczas wojny światowej. Lawrence organizował wówczas armje arabska i propagował oderwanie się Arabii od Turcji.
 Po wojnie Lawrence odrzucił wszystkie odznaczenia i awans w armji angielskiej i pod przybranym nazwiskiem pracował jako mechanik w warsztatach lotniczych w Malej Azji.
 Konstantynopol, 7. 1. Z Kabulu donoszą, że w okolicy Dżellalabad toczą się nowe krwawe walki między wojskami rządowymi a powstańcami. Powstańcy wdawali odezwę do



Zaczęli w Paragwaju, skończyli w Waszyngtonie.



Z rokowań w Waszyngtonie o zawieszeniu broni między Boliwią a Paragwajem. Siedzą od lewej do prawej: Foster (Chile), Ameral (posel Brazylii w Waszyngtonie), Maurtua (Peru), sekretarz stanu Hughes (U. S. A.) i Ferrara (Kuba).

Ukarany sprzedawczyk Nie patriotyczny postępek katowicz.

Katowice, 7. 1. (Od wł. k.) Byłemu prezesowi związku obrony Kresów Zachodnich Piotrowi Piotrowskiemu, który sprzedał swa nieruchomość Niemcom. Ministerstwo Sprawiedliwości odebrało prawo prowadzenia biura notarialnego.

W Nizy zmarł wielki książę Mikołaj Mikołajewicz. — Mikołaj Mikołajewicz, stryj cara Mikołaja II urodził się w roku 1855. Przyczynił się on po wojnie japońskiej do zreformowania armji rosyjskiej. W roku 1914 powołany został na stanowisko wo-
 dza naczelnego armji rosyjskiej. Wydał on słynny manifest do Polaków. W roku 1915 złożył na czele dowództwo i objął dowództwo frontu kaukaskiego. — W roku 1916 ustąpił z tego stanowiska. Wraz z w. ks. Cyrylem uważał się on za pretendenta do tronu rosyjskiego.

Obłąkany na sznurze wisielczym. Samobójstwo w zakładzie dla umysłowo chorych.

Warszawa, 7 stycznia. (Od wł. kor.) W zakładzie dla umysłowo chorych przy ulicy Dolnej nr. 17 popełnił wczoraj samobójstwo pacjent tego zakładu Jonasz Mieszniak z Lidy. Mieszniak powiesił się na prześcieradle w swoim pokoju.

Lekarz skazany na miesiąc aresztu.

Karygodne zaniedbanie swych obowiązków.

Sosnowiec, 7. 1. — Sąd w sprawie leżał tyw-zes lly Cęcinach rozpatrywał onegdaj sprawę lekarza ambulatorjum miejskiego dr. Aleksandra Kotlewskiego, który odmówił pomocy lekarskiej swemu koledze dr. Tadeuszowi Kaliszewskiemu. Gdy rodzina chorego zwróciła się do dr. Kotlewskiego z prośbą o przybycie do chorego, ten bez podania przyczyny odmówił. Dr. Kaliszewski wskutek braku pomocy

lewkiego na miesiąc bezwzględny aresztu za karygodne zaniedbanie obowiązków lekarskich. Poza tem izba lekarska uchwaliła wykluczyć Kotlewskiego ze swego grona i zakazać mu wykonywania praktyki lekarskiej.

zmarł.

Sąd po dwugodzinnej rozprawie skazał dr. Aleksandra Kot-

Nieludzki czyn męża. Skrepował żonę powrozem i utopił ją w studni.

Z Bydgoszczy donoszą: Ohydny wypadek morderstwa zdarzył się onegdaj w Brzezcinach. Zamieszkały tam gospodarz Lewandowski, chcąc się pozbyć swej żony, skrepował ją powrozem, a następnie wrzucił do głębokiej studni, poczem jak najspokojniej udał się do domu. Rozpaczywie krzyki nieszcześliwej kobiety zwały przechodniów, którym dopiero po kilku godzinach wyteżonej pracy udało się wydostać ze studni nieżywą już ofiarę zbydlęconego wieśniaka. Lewandowski został aresztowany.

Zwyżka komornego w domach rządowych.

Zmieniony został sposób obliczenia komornego w domach rządowych. Komorne w domach rządowych obliczane będzie nie tylko w zależności od liczby izb mieszkalnych,

lecz od liczby wszelkich ubikacji w mieszkaniach. Nowy system obliczania przyczynia się do znacznej wyższości komornego.

Pół miliona ton śniegu pokryło ulice Lwowa.

Ze Lwowa donoszą: Kierownik miej. Zakładu czyszczenia miasta stwierdził, że ostatnie opady śnieżne wyniosły pół metra, co wobec 1.150.000 m. kw. powierzchni ulic i placów wynosi pół miliona ton czyli 5.000.000 m. sześć. śniegu. Obecnie zatrudnia miasto do usuwania śniegu

700 robotników, starając się przede wszystkim oczyścić ulice, które mają tramwaje, a następnie główne arterie miasta dla podtrzymania ruchu kołowego. Gdyby nie było dalszych opadów obecnie leżący śnieg może być usunięty przy intensywnej pracy do dni 10.

Koniec kariery Waldemarasa. Sprawa nietortunnego traktatu.

Kowno, 7 stycznia. Sprawa litewsko-niemieckiego traktatu handlowego przybiera coraz ostrzejsze formy. Prezydent Smełona polecił powstrzymanie się od ratyfikacji.

na zjeździe stowarzyszeń gospodarczych oświadczył, że autora traktatu leżałoby

osadzić w więzieniu. Jak wiadomo, autorem jest Waldemarasa).

Minister finansów Tubialis za froził podaniem się do dymisji, o ile traktat będzie ratyfikowany.

KURS tilet rocznego 10 zł. Wycieczki haftów ręcznych, maszynowych, tolede, aplikacje, wenecka robota. — Kaufmanowa, Piotrkowska 18, prawa oficyna, I piętro.

GRAND KINO

Dziś premiera!

Przedwiośnie

W-g natchnionego arcydzieła **Stefana Żeromskiego**

W rolach głównych: **Gorczyńska, Modzelewska, Sawan, Jaracz i inni.**

Początek o godz. 4-ej. Bilety ulgowe nieważne.

Optymizm dzienników sowieckich po ostatniej sztuczce dyplomacji moskiewskiej.

Moskwa, 7. 1. — Urzędowy dziennik sowiecki „Izwestja” omawiając krytyczne głosy prasy polskiej o ostatnim wystąpieniu dyplomacji moskiewskiej, wyraża na niczem

nie oparte przypuszczenie, że opinia publiczna nie odzwierciedla stanowiska rządu i że głosy prasy polskiej są tylko zasłoną z dymu potrzebną dla wygrania na czasie.

Bójka w święto Trzech Króli Upadek ze schodów.

Łódź, 7 stycznia. W dniu wczorajszym około godziny 11 wieczorem przed bramą domu przy ulicy Rybnej 3 wywiązała krwawa bójka pomiędzy kilku nieznanymi osobnikami. W czasie bójki odnieśli rany nożowe: 21-letni

Marjan Owczarek, który mieszkał przy ulicy Stepień, robotnik zamieszkał przy ulicy Wrocławskiej. Bójka zlikwidowała pociągając winnych odpowiedzialności sądowej. Rannych Owczarka przewieziono karckiego pogotowia ratunkowego do domów.

APOLLO

Konstantynowska 16

Dzisiaj i dni następnych!

Początek seansów codz. o 8 w soboty niedziele i święta o godzinie 12 ei.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Wielkie arcydzieło reżyserji genialnego Benjamin Christensa.

== IDJOTA ==

Potężna epopea wewnętrznych zmagani narodu rosyjskiego ogarniętego płomieniem bolszewickiej rewolucji.

W rolach głównych: **LON CHANEY** odgrywa postać zidjociałego chłopca rosyjskiego, kuszącego się o rękę pięknej hrabianki. **RICARDO CORTEZ** jako pułkownik białej gwardji. **BARBARA BEDFORD** jako piękna hrabianka, o której względy walczyli chłop i arystokrata.

Nad program: **KOMEDJA w 2-ach aktach.**

Orkiestra symfoniczna pod kier. C. KANTORA

NASTĘPNY PROGRAM Największy film świata **CHATA WUJA TOMA**

Dworzec gdański w Warszawie będzie skasowany.

Przed budową nowej komory celnej.

Z Warszawy donoszą: Sprawa budowy nowej komory celnej jest b. aktualna.

Z powodu ciasnoty pomieszczeń dotychczasowej komory ogromne ilości towaru przez dłuższy czas

wiezna niewładawca ze wagonów na stacjach. Z każdym rokiem jest coraz gorzej pod tym względem. edwż ruch

towarowy w Warszawie ciągle wzrasta.

To też w tym roku już prawdopodobnie skasowany będzie dworzec Gdański, a na jego miejsce rozbudownie się budowa nowej komory.

Plan tej budowy uzgodniony jest z projektem regulacji miasta.

Na budowę nowej komory celnej w Warszawie złożył ofertę szereg poważnych firm krajowych i zagranicznych.

Wytrwały lotnik nadal w powietrzu. Niezwykły rekord.

Los Angeles, 7. 1. — Samolot wojskowy „Question Mark” znajdował się wczoraj o godzinie 2.33 według czasu środkowo-europejskiego w dalszym ciągu w powietrzu już 118 godzin, prześcigając w ten sposób długość lotu Zeppelina i osiągając czas sterowca francuskiego Dixmuiden. Motor działa

nadal sprawnie, lotnicy czują się dobrze. Dotychczas dostarczono samolotowi w powietrzu przez inne samoloty benzynę 24 razy.

Ministerstwo komunikacji a prywatne autobusy.

Opracowanie noweli do ustawy przemysłowej.

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo Komunikacji ma zamiar, jak o tem donoszono, zorganizować

własne przedsiębiorstwo komunikacji autobusowej pomiędzy miastami. Komunikacja ta faktycznie ma przed sobą kolosalną przyszłość i wytworzy coraz bardziej dotkliwą konkurencję dla kolei. Jednak wprowadzenie przez Ministerstwo Komunikacji autobusów między

miastowych wiąże się z kwestją urzomowania ruchu tego, odbywającego się w chwili obecnej

w charakterze prywatnym. Władze są zdania, że należy ująć ten ruch w karby koncesji i normować w ten sposób powstawanie przedsiębiorstw autobusowych, nie dopuszczając do tego na trasach, zajętych przez Ministerstwo Komunikacji.

W związku z tem projektuje się opracowanie noweli do ustawy przemysłowej, mianowicie, dołączenie do spisu przedsiębiorstw, wymagających koncesji także przedsiębiorstw komunikacji autobusowej.

Pożar w porcie szczecińskim. Olbrzymie straty.

Szczecin, 7. 1. Wczoraj w godzinach rannych została wolna strefa portu szczecińskiego nawiedzona strasznym pożarem, który zniszczył 150 m długości

magazynu kolei Rzeszy znajdujące się w porcie. Cały szereg butelek, napelniczonych tlenem, eksplodowało z wielką siłą. Szkody materialne są olbrzymie.

Nowa organizacja prokuratury w Polsce. Zamiast podprokuratorów — wiceprokuratorzy.

Z Warszawy donoszą: W bieżącym miesiącu nastąpi wprowadzenie nowych stopni

ni służbowych w magistraturze sądowej. Podprokuratorzy sądów apelacyjnych otrzymają tytuły

wiceprokuratorów.

W sądach okręgowych czynni będą prokuratorzy i wiceprokuratorzy. Do tej ostatniej kategorii zaliczeni zostali prokuratorowie, którzy mają już za sobą 3-letnią służbę. Nominacje wiceprokuratorów przez premin. sprawiedliwości nastąpią do dnia 15-go stycznia.

Proces superintendenta ks. Jastrzębskiego w Wilnie.

Wyrok będzie ogłoszony dziś.

W sądzie okręgowym w Wilnie odbywa się proces superintendenta kościoła ewangelicko reformowanego, ks. Jastrzębskiego, oskarżonego o udzielenie ślubu b.

ksędzu katolickiemu Choroszuchoł.

Rozprawie, która nie tylko w Wilnie obudziła słuszne zainteresowanie, przewodniczył przewodniczący sądu okr. wileńskiego Bzowski przy udziale sędziów Jedzewicza i Brzozowskiego. Oskarżał prokurator Rauze, obwinionego bronili adwokaci Kuligowski i Szyszkowski.

Jako ekspertów w tej sprawie powołano: prof. uniw. im. Ratajeza ks. Wadołowicza, ksędza kanclerza Haleckiego, prof. uniw. warsz. Kota, jako specjalistę w historii Reformacji, dalej dziekana wydziału teologii ew. w Warszawie prof. ks. Burskiego i prezesa kolegium ewang. w Wilnie. Hermana Iżvckiego.

Pierwszym świadkiem przesłuchanym w tej sprawie była p. Derezińska.

żona ks. Choroszucho, która narzuciła go gdy się dowiedziała, że ślub ten z nim jest nieważny.

Ks. Choroszuch na proces się nie stawił, nadsyłając listowne swe zeznanie.

Oskarżony ks. Jastrzębski stwierdził w długim swem zeznaniu, że ks. Choroszuch błagał go na kłęczkach o ślub. Ślub zaś, według twierdzenia oskarżonego, traktowany jest w kościele ewangelickim

nie jako Sakrament, lecz tylko jako błogosławieństwo kościoła na poźwie małżeńskie. W dalszym swym wywodzie powoływał się ks. Jastrzębski na Wielką Avende, jako podstawę prawa kanonicznego kościoła.

Eksperci różnili się w zdaniach: ks. prof. Wadołowicz twierdził, że Wielka Agenda nie ma znaczenia prawnego, zaś prezes kolegium kośc. ewang. reform. ks. Iżvcki oświadczył, że stanowi ona podstawę kanoniczną kościoła reformowanego, że duchowieństwo ewangelickie obowiązane jest dać ślub każdemu, chociażby nie chrześcijaninowi.

Po wysłuchaniu stron, trybunał zamknął rozprawę, zano wiadając ogłoszenie wyroku dziś dn. 7. 1. o godz. 2 po południu.

Powrót prezydenta Hoovera z podróży po Ameryce Południowej.

Hampton Reads, 7. 1. — Hoover przybył w dzisiaj na pokładzie krążownika „Utah” i natychmiast udał się pociągiem do Waszyngtonu.

W ten sposób zakończył podróż prezydenta do Ameryki Południowej, podczas której przebył 24.000 mil.

Zdrowie króla angielskiego.

London, 7 stycznia. Agencja Reutersa dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że król Jerzy opuścił wczoraj po raz pierwszy swą sypialnię. Chorę był przeniesiony do sąsiedniego pokoju, w którym spędził godzinę, poczem powrócił do sypialni.

W stanie zdrowia króla nie zaszła dziś żadna zmiana. London, 7 stycznia. Wczoraj spędził dzień spokojnie, nie jego dnie się zauważa poprawa.

Czyżby zwiastun wczesnej wiosny.

Z Torunia donoszą: Onegdaj nad Chojnicami w godzinach popołudniowych zaobserwowano bociana, który widocznie spóźnił swój odlot kontynuując dopiero w styczniu.

Bocian przeleciał nad miastem skierowany ku południowi. W związku z rzadkiem wiskiem ludzie przywieszają wczesną wiosnę.

CZARY

Poniedziałek, wtorek i środa specjalne **PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI**

w obrazie superfilm **„Król Dżungli”** według powieści KIPLINGA.

Początek o g. 2 po południu. Wszystkie miejsca o 50 groszy.

Krzykliwe stadko narzeczonej.

Piękna niespodzianka.

dyński Divorce Court, t. j. rozwodowy był w tych widowniach wypadku niernie interesującego i niepowodzonego komizmu.

Wyrok było bardzo trudno wykonać i sędzia był zmuszony klęskę się raczej zdrowym rozumem, niż paragrafami ustawy.

Mr. James Blacksmith jest dymem stolarzem artystycznym, który dzięki pilności i zanęgliwości doprowadził doznego dobrobytu i zajmuje onie w swej pracowni pięciu pomocników.

Stolarz gotów był zaopiekować się dwojgiem dzieci swej narzeczonej. Urządził zatem wybranie mieszkanio i ożenił się z nią. Po odbytej ceremonii zjechał Blacksmith w podróż poślubną.

Przebieg niezwykłego procesu wypadł bardzo interesująco. Adwokat męża zaznaczył, iż jego żona dopuściła się oszustwa, podając fałszywie liczbę swoich dzieci, gdy tymczasem żona wdrożyła przeciwko mężowi skargę o złośliwe porzucenie jej. Sprawa była jasna. Obie strony miały rację, zarówno mąż, jak

przeciwko żonie kroki rozwodowe.

Przebieg niezwykłego procesu wypadł bardzo interesująco. Adwokat męża zaznaczył, iż jego żona dopuściła się oszustwa, podając fałszywie liczbę swoich dzieci, gdy tymczasem żona wdrożyła przeciwko mężowi skargę o złośliwe porzucenie jej. Sprawa była jasna. Obie strony miały rację, zarówno mąż, jak

żona. Sędzia łamał sobie przez jakiś czas głowę, następnie wydał mądry wyrok. Uznał małżeństwo za rozwiązane, ale zaznaczył, że stolarz musi dbać o utrzymanie żony i

dwojga dzieci.

Pani Blacksmith nie zgodziła się na ten wyrok. Natomiast mąż przyjął go z kwaśną miną, ale się nań zgodził.

Wyspa tysiąca ludzi.

„Kazirodce” małżeństwa.

Do Ameryki powrócił niedawno z naukowej podróży dr. Soopiere, antropolog amerykańskiego muzeum historii naturalnej. Zwiedził on małą wyspę na Oceanie Spokojnym i zbadał tam, wytworzył sam przez się naukowy eksperyment, który w zupełności przekreśla teorię o

niedopuszczalności ślubów między najbliższymi krewnymi które spowodować miałyby złośliwe zmieszanie rasy ludzkiej.

Na wyspce tej, w ciągu 150 lat dokonywano tego niezwykłego eksperymentu, który zburzył całą dotychczasową teorię antropologiczną. Mianowicie 150 lat temu na jednym z okrętów angielskich wśród załogi wybuchł bunt. Załoga opanowała statek, zamordowała kapitana i oficerów, pięciu za nie solidaryzujących się z nimi marynarzy, wsadzono do łódki i pozostawiono na morzu.

Przypuszczano, że ta grupka ludzi zginęła. Zdołali oni jednak dopłynąć do jakiegoś wyspki, która na nieszczęście okazała się zaludniona przez ludożerców. Postanowili więc uciekać. Przedtem jednak pochwytili

trzy kobiety murzynki i wraz z nimi puścili się w podróż, pragnąc gdzieś założyć gospodarstwo.

Po kilkugodzinnej podróży

znaleźli samotną niezamieszkałą wyspę. Osiedlili się na niej. Lecz mężczyzn było 5, a kobiet trzy. Po upływie krótkiego czasu wynikła między nimi na tem tle bójk, z której cało wyszedł jeden tylko człowiek, Aleksander Smith.

Po upływie 50 lat Smith umarł, pozostawiając rodzinę, składającą się

ze 106 osób.

Były to jego dzieci trzech żon i wnukowie zrodzeni z małżeństw między braćmi a siostrami.

50 lat temu, gdy wyspa została odkryta, wyspka zaludniona już była przez 1000 ludzi, będących jak najciszej spokrewnionych między sobą. Braćcia bowiem

żenił się z siostrami, ożwiwie z córkami, młode matki — wdowy z synami.

Aleksander Smith założył szkołę, która istnieje po dziś dzień i założył coś w rodzaju stanu cywilnego, prowadzącego ścisłą rejestrację ślubów i urodzin. Księgi tego urzędu — to najcenniejszy dokument antropologiczny, dokładnie bowiem notuje, w jaki sposób odch-

„Chłopiec z nieba” czterokrotnie uniknął śmierci

dzięki użyciu spadochronu.

Amerykański lotnik pocztowy, Jack Webster cudem uniknął niedawno śmierci, gdyż zeskoczył z samolotu przy

pomocy spadochronu, skoro motor przestał funkcjonować nagle. Webster po raz drugi w ciągu kilku miesięcy uratował swe życie w tak niezwykły sposób.

Ten fakt przypomina, że Webster jest członkiem najbardziej ekskluzywnego klubu świata — tego klubu, do którego należeć może tylko ten człowiek, który przynajmniej raz posługiwał się spadochronem dla ocalenia życia.

Używanie spadochronu podczas pokazów lotniczych czy też podczas widowisk cyrkowych nie jest uwzględniane. Klub ten nazywa się „Caterpillar Club” według nazwiska pierwszego człowieka, który przy pomocy spadochronu uratował sobie życie.

Klub ten odróżnia się jeszcze tem od innych podobnych związków, że członkowie jego posiadają

rozmaite rangi.

Jedynym posiadaczem czwartej rangi jest Charles Lindberg, który czterokrotnie uniknął śmierci dzięki użyciu spadochronu. Po raz pierwszy posłużył się nim, gdy jeszcze był kadetem wojskowej szkoły lotniczej. W jakiś czas później samolot, na którym jechał, został

ogarnięty pożarem.

Po raz trzeci użył spadochronu Lindberg w 1926 r. podczas lotu pocztowego z Chicago do Omaha, gdy motor przestał z powodu jakiegoś uszkodzenia funkcjonować. Po raz czwarty wrzeszcząc stało się to na miesiąc przed sławnym lotem transoceanicznym.

Cztery świece w rogach długiego stołu

oświecały członków tajemniczego klubu.

Dużo pisano przed rokiem na łamach naszej prasy o dziwnym o samobójstwach wśród młodzieży szkolnej. Pisano o tem w związku z wypadkami w Przemyslu i Lwowie. Obecnie dowiadujemy się że i w Dalmacji opanowała młodzię gimnazjalną

manja samobójstw. Policji raguskiej wydawały się powtarzające się perdyckie samobójstwa gimnazjalistów podejrzane i dlatego wszczęto w tej sprawie śledztwo, które doprowadziło do sensacyjnych wyników. Wykryto mianowicie klub gimnazjalistów noszący oryginalną nazwę

„Podziemne wampiry”.

Klub ten miał na celu wyznaczanie swoim członkom zarówno sposobu życia jako i wskazanie mu w odpowiedniej chwili środka jakim się miał pozbyć życia. Członkowie klubu zbierali się w nocy w podziemnym sklepieniu w starym murze miasta. W sklepieniu tem stał długi stół, na którego rogach

palily się świece, w środku zaś stołu wetknięty był sztylet, na który każdy członek klubu musiał składać przysięgę wierności i bezwzględного posłuszeństwa. Za złamanie przepisów klubowych ustanowiono ciężkie kary.

Wypadek ten jaskrawo dowodzi jak zdegenerowaną jest dzisiejsza młodzież powojenna.

Dr. H. LUBICZ

ulica Czestochowska 43, tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i mocznicowych. Naswite, tkanie, lampa kwarcowa. Dla pań od 3-5 oddziel. poczekalnia. Przymiote od godz. 9-11 i od 4-8.

Znawcy piją tylko **Herbatę PERŁOWA** mocna aromatyczna i wydajna. Firma egz. 140 lat

DOKTOR **WOŁKOWYSKI** Cegielniana 25, tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Flektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przymiote od godz. 8-10 i 12-2 4-8 w niedzielę i święta od 9-11. Panie od 3-5.

CAPITOL Róg Zawadzkiej i Zachodniej. Orkiestra symfoniczna pod batutą koncertmistrza Sz. Bajgelmanna. UWAGA! Ceny miejsc na pierwszy seans w dni powszednie oraz od godz. 12-3 w soboty, niedzielę i święta 50 gr. 1 zł.

Dziś wielka premjera! olniewającego arcydzieła FRANKA BORZAGE’A twórcy „Śródniego Nieba” **„ANIOŁ ULICY”** W rolach głównych: Najgenialniejsza para artystów **JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL** Tragedja biednych nieszczęśliwych dziewcząt. Groźne memento dla społeczeństwa. Nędza matek prostytucji.

Reprezentant muzyki włoskiej.



Światowej sławy kapelmistrz Toscanini wraz z żoną i córką 62-letni mistrz muzyki operowej jest prawie niewidomy i dyryguje operami i akompaniuje z pałacy. (H)

Niezapomniane wyznanie.

Wieszkał niedaleko siebie, w samej wąskiej uliczce. Irena, dziewczyna, który był adwokatem, wychodził z domu, udając się do trybunału, Irena wdzięczyła go mogła.

Przytuliła go, elegancki, miał ru swobodnie, wygląd sympatyczny. W miesiąc często wymieniał jego nazwisko, ponieważ zadowolony z siebie, zawsze na powitanie odpowiadał jej z dobroczynnym głosem. Cóżby to był za dobry mąż i jak się miała do niego odnosić? — Miał ją rozstrzygnąć przy- W każdym razie, Klaudiusz pochodził z lepszej rodziny. Zajmował świetne stanowisko. Ale Irena była bardzo przystojna. — Jej drobna twarzyczka, oczy — suche. Cierpiała zawiśle i zbrakło jej lez.

jeszcze bardziej wzruszająca. Miała lat dziewiętnaście. Nie była bogata, ale posiadała rzadkie zalety. Nie lubiła życia świeckiego. W domu zaś była właścicielką jego gospodynią, ponieważ matka jej, wdowa, we wszystkich rzeczach polegała na niej. Niedawno obcięła włosy, ale czesała się tak, że robiła wrażenie osoby z długimi włosami.

Irena nieraz zastanawiała się nad sposobem zwrócenia na siebie uwagi Klaudjusza.

Zdarzało się, że wychodziła w tej samej porze, co on. Miała na dzieje, że ją zauważył, ale prawdopodobnie myślał o swoich sprawach, bo minął ją kilkakrotnie, nie spojrząwszy nawet na nią.

Przypadek, którego tak często nadużywają powieściopisarze i dla niej był taskawy. Jakiegoś stowarzyszenie filantropijne urządziło bal na dobroczynność. Należało spodziewać się obecności młodego adwokata. — Młoda dziewczyna uprosiła matkę, by towarzyszyła jej na zabawę. — Czy chce pani zatańczyć ze mną tego fox-trotta?

Irena pomyślnie zatwierdziła swoje sprawy. Udało się jej nie tylko poznać Klaudjusza, za pośrednictwem wspólnej znajomej, ale i być zaproszoną do tańca przez niego.

Co za wspaniała okazja dla niej. Opowiedziała mu przedewszystkiem, że jest jego sąsiadką. Zaznajomiła go ze swymi upodobaniami. Poinformowała go wesolym tonem o swoich planach na przyszłość:

— Wyjdę za mąż tylko za człowieka, który podobać mi się będzie — rzekła — bo żyć chcę tylko tego, by uszczęśliwić męża swego.

— Pochwalił ją z uśmiechem: — Gdyby wszystkie młode panie tak myślały!...

Gdy odprowadzał ją na miejsce, promieniała z radości. Zdała sobie sprawę, że instynktownie odgadła dobrze. Oto był wymarzony narzeczony dla niej. Trzymał ją w objęciu. Rozmawiał z nią. I nie doznała żadnego rozczarowania!

W ruchliwej wyobraźni swojej wymyśliła sobie odrazu, że go oświeciła. Zaczęła go sama kilka razy. Raczyl porozmawiać z nią po przyjacielsku. Irena byłaby zdumiona, gdyby jej ktoś wytłumaczył, że dobry humor Klaudjusza nie był ničem innym ponad zwykłe pogodne usposobienie.

Kierując się własnym postano wieniem, na następnym balu zdołała się na nieopisaną odwagę. Rzeka do adwokata:

— Zamiasz tańczyć, przejdźmy się trochę. Mam coś do powiedzenia panu...

— Chętnie. — Zrobić coś niewłaściwego... Uprowadź pana. Ale pan wybacz... Mniejsza o to, że ubliżę formom. Ale tak dalej żyć nie mogę... Trzeba, ażeby wiedziała... — Wiedziała... co? — Czy odeśdł. Zaczzerwienił się. Wydawał się zażenowany. Irena poczuła, że wygrana nie była tak pewna, jak sądziła. Zdobyła się tylko na tyle dodać:

— Kocham pana. Jakieś krzesło znalazło się

pod ręką. Usiadła na niem. Czula się znużona. Złożył jej ukłon i znikł w grupie tancerzy.

To opuszczenie jej wydało jej się śmiercią. Cudny sen, który sobie stworzyła i wypłatawała z całą siłą swego uczucia, spopielał i rozsywał się w proch. Serce jej było rozdarte.

Całymi latami oddawała się rozpacz. Starano się o jej rekę. Odmawiała zawsze. Poczula zaledwie lekkie wstrząśnienie, dowiedziawszy się o tem, że Klaudjusz ożenił się niedawno.

Dziesięć lat później doznała wielkiej niespodzianki. Była sama po śniadaniu, gdy zadzwoniono u drzwi. Otworzyła i zobaczyła przed sobą adwokata.

Stracił swój dobry humor. Ubrany był czarno. a na czole jego osiadła troska. Wytłumaczył głosem ponurym: — Wie pan zapewne, że ożeniłem się. Od kilku tygodni jestem wdowcem. Pragnę bym pani wiedziała, że z powodu wzwiania, jakie mi pani zrobi-

ła, stałem się bardzo nieszczęśliwy. Nie kochałem pani wówczas i nie mogłem robić jej żadnych nadziei. Ale potrocho o-garniało mnie zatępienie. Może postąpiłem źle, lekceważąc to wyznanie? Może powinienem był poznać panią bliżej? Ilekroć odnajdywałem jaką wadę w mej żonie, zmuszony bytem do myśli, że — może — pani byłaby doskonalsza. Zapewniam panią, że dziś nie popełniam pomyłki. Dziś kocham panią...

Powtórzyła się naopak sytuacja z przed lat, gdy Klaudjusz nie nie odpowiedział. Irena powstała i otworzywszy drzwi w milczeniu nakazała mu wyjść. Nie wyrzekła jednego słowa. Zawód, jakiego doznała, był za wielki aby o nim zapomnieć mogła. Kochała jeszcze, ale była za dumna.

Klaudiusz odszedł. Zaciśnięty zęby pozostała długo nieruchoma. spojrzeńie jej było twarde, oczy — suche. Cierpiała zawiśle i zbrakło jej lez. T. J. M.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W dn. 2, 3 i 4 lutego r. b. odbędą się w stolicy I-szy zjazd nauczycieli języków nowożytnych. Na zjeździe omawiane będą zagadnienia z zakresu dydaktyki języków nowożytnych, ich stosunku do nauki języka polskiego, kwalifikacji nauczycieli itp. Jednym z czołowych tematów będzie aktualny problem: „Jeden czy dwa języki w szkole średniej?”

Opracowany jest obecnie przez wydział oświaty magistratu warszawskiego projekt budowy planetarium. Planetarium jest to urządzenie, umożliwiające śledzenie obrotów ciał niebieskich na specjalnym modelu większych rozmiarów.

Wstępne studia nad budową kolei podziemnej w Warszawie zostały ukończone. Dyrekcja tramwajów podjęła teraz prace związane z wykonaniem projektu budowy pierwszej linii metra z placu Unii Lubelskiej do Muranowa. Równolegle prowadzone są pertraktacje z przedstawicielami różnych grup kapitalistów zagranicznych, co do sfinansowania samej budowy tej linii.

Na 1 stycznia 1928 r. było w Warszawie 35.017 abonentów i 40.505 aparatów telefonicznych gdy na 1-go grudnia r. z. 38.382 abonentów i 45.235 aparatów. W ciągu niespełna roku liczba abonentów telefonicznych w Warszawie wzrosła prawie o 4000.

Według danych magistratu r. b. w noc Sylwestrową nalazono 63 miejsca rozrywkowe, gdy w r. z. było ich 47. W samych restauracjach podatek od spożycia wyniósł w noc Sylwestrową około 30.000 zł. Bala były od podatku tego zwolnione.

Emigranci udający się za ocean, są zmuszeni złożyć w konsulacie amerykańskim w Warszawie t. zw. „egzamin z inteligencji”. Sposób badania emigrantów budzi u osób postronnych niedowierzanie. Oto

nowojorski „Nowy Świat” donosi, że pewnej kobiecie, która chciała wyjechać do Ameryki do męża, zadano na egzaminie takie pytanie: czego na świecie jest więcej: jaj czy kamieni, ile kura ma pierza, który

koń w dzień upalny więcej żre siano z ogonem czy bez ogona i t. p. Kobieta oczywiście „egzaminu” nie zdała. Uznano ją za upośledzoną umysłowo. —X—

KRATKICZKI.

Ofiara eleganckiego dżentelmena.

Naręczona w siłach leciwego pana.

Jest u nas w Łodzi bardzo dużo ludzi, którzy uważają, że praca absolutnie nie jest w życiu do szczęścia potrzebna. Zdarzają się panowie, którzy ostateczny jest ten kto gwoli utrzymania się na świecie pracuje na posadzce, czy też w fabryce i t. d. Osobnicy ci brzydzą się pracą i wolą zdobywać środki utrzymania w bardzo może skomplikowany ale mniej zoty fatygujący sposób. O ludziach tych śmiało rzec można, że nie śleją, ani orzą a jednak żyją. Żyją istotnie i widzimy ich tysiące całe czy to w niedźnych szynkowniach starówki i Bałuty, czy też w podejranych kawiarniach przy ul. Zawadzkiej, nawet w tak eleganckich kawiarniach jak Grand-Café spotyka się typy, których właściwe miejsce jest za kratkami w kryminalu, zawsze wymuskani, wyelegantowani, są przy „pieniądzach” spiżają kawusie i wino. Z czego żyją taki jeden z drugim? Sposobów zarabiania na życie jest dosyć dużo. Przedewszystkiem wiesz — jest to najwzjęcześniejszy teren działania. Są tacy, którzy będąc w zmowie uprawiają wystawianie t. zw. weskli piwnicznych. Kom binacja polega w danym wy-

padku na tym, że jeden z przyjaciół wystawia weskli na zlecenie drugiego, ten naturalnie opatruje go swym żyrem i weskli taki wędruje w świat, przy czem zarówno wystawca jakby żyrant zgóry wiedzą, że weskli nie zostanie wykupione i t. d. Celem uniknięcia nieprzyjemności w postaci wizyty reagenta lub komornika adresy na weskli są fikcyjne. Ofiarą weskli piwnicznych padają przeważnie kupcy sprzedający towary swe na raty. Drugą kategorię owych niecierobów stanowią złodzieje.

Czasem się zdarza, że typ taki — to jest złodziej wpada i wówczas przez czas dłuższy nie widać go. Nie przeraża to bynajmniej jego przyjaciół, którzy wiedzą przecież, że ostatecznie wypuszczony on zostanie na wolność i nową górlwością przystąpi do pracy z zachowaniem jednakże większych środków ostrożności. Ma my też różne typy spekulatorów mieszkaniowych, zajmujących się sprzedażą domów, istniejących defacto na księży-cu. Słowem miły światek dość licznie i bogato jest reprezentowany. Ostatni typ stanowią alfonsi, tych jest pełno i na Bałutach i na Zawadzkiej

Krew na zabawie Karnawałowej

Sprzeczka o kobietę zakończona morderstwem.

Z Strzemieszyc donoszą: Właściciel kina „Ilusion” w Strzemieszycach, p. Broniani, wiedząc, że w karnawał ludzka lubia się wesoło zabawić, urządził w swem kinie zabawę taneczną.

Wstęp do kina na zabawę był dla każdego wolny, po opłaceniu jedynie wejściowego. Skorzystał z tego różnego rodzaju szumowiny, w rodzaju niejakiego Wysokiego Stefana mieszkającego Strzemieszyc.

Wśród szeregu gości był również Edward Magiera, zamieszkały w Strzemieszycach. Dzienicy zalecał się do tej samej dziewicy, ofiarą na wyściąg swe usłużeń ramieniem do tańca.

Dorodna dziewczyna jednakże większymi względami i z nim najwięcej obchodziła się. Odbalony wysocki zapalał do swego wala nienawidzia i posie zemścić. Gdy o godzinie czwóranem zabawa miała się cował, mściwy Wysocki się w bagnet, zabranym nie żołnierzowi. Wiek który, hawiac na urlo był również na zabawie czem pódzał upatrwić szczęśliwego ryw Dostrzegłszy go w gr doł cichaczem i niespo nie pchnął go bagnetem we.

Ranny Magiera z bólu, brocząc obficie nadł na podłogę. Na sto zamieszanie, z któr rwał wysocki i wyoł piesznie z sali. Zawiadomiona o z Warszawy lica przybyła na miełające sumy karnego Magiera. Planie fizyc niu mu pomocy w lubów i o przewiozła do szpitala — 67 mło opieki lekarskiej z sum mściwego opryska... 2500 zł. wodu cieżkiej rany... 500 zł., a r na ról inwestycje Na ponie zycznego i zięty szkółte pze... sumy tej... Liga Sz... portow... Dnia 5 b... Stow... odzi utwor... rozumiewa... towarzysz... lnastyczn

LECZNICA.
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY przy Górnym Ryнку.
Piotrkowska 294, tel. 22 - 89 (przy przystanku tram. pabłenickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 7 r. do 10 r. do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, kawa krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote.
Wizyty na mieszce Zabiegi i operacje od umowy Komple le świetlne. Naświetlania lampi karcowa. Roentgen. Zehy sztuczne, korony złote, platynowe i moski.
Dla pań od 4-5 oddziel. poczekalnia

Przed niedawnem czasem na traflono w Łodzi na następującą historię: Józef Bekman, młody syn dość zamożnych rodziców zauważył od niedawnego czasu, że naręczona jego plekna 18-letnia Ela Zilberberg nie zachowuje się tak jak należy. Nie przychodzi na umówione spotkania, wałęsa się po Piotrkowskiej z jakimś podejrzanym typem, którego znał z jak najgorszej strony o ile chodzi o stosunek do niewiast. Śledził wytrwale p. Bekman swoją naręczoną, aż wreszcie dokonał naprawdę strasznego odkrycia. Oto naręczona jego wieczorem w asyście odpychającego „typa” i jeszcze jednego tego samego starszego lat legomościa weszła do jednego z hoteli na ul. Zawadzkiej. Oszały z bólu wezwał posterunkowego i zaczął pomimo protestu portiera przeszukiwać numery. W jednym z nich znalazł swą naręczoną w kompromitującej sytuacji z grubym jegomościem. W rezultacie okazało się że Ela była ofiarą wyrafinowanego alfonsa niejakiego Szajl Zelmanowicza. Prócz niej posiadła on jeszcze parę z lep-

Florence Vidor w życiu prywatnym.



Florence Vidor jest nie tylko świetną artystką, lecz również troskliwą matką, werną żoną i wzorową gospodynią.

tuż obok toru kolejowego wadzącego do szymbu Welnowcu, gdzie ziono lege zwłokli. Jak stwierdzono ski w ostatnim czasie można zarobkować paczonoy widocznie na sytuacji, postantowić z życiem.

Wybuch kapiszonu w uchu

położył kres życiu bezrobotnego

Z Katowic donoszą: Wczoraj o godz. 1.45 popołni 24-letni Piotr Boranowski z Welnowca samobójstwo w nie zwykły sposób, wkładając sobie do prawego ucha kapiszon wybuchowy który następnie zapalił. Wybuch rozsądził mu czaszke na strzeow. Denat. popelnil swój czyn

Włowski Tołanie zam... k arm. wle... p. Ca... dymana, d... wa Riunon... rta we Lw... swoimi... utw... zymuje... onków. W... jest na... zność do k... Tom... Jak sie... wie Polsk... jej Tomas... ma i wagi... TEA... Dzień o godz... zeszł robot... gr. do 1 zł... szuka Zapo... Mieczysławie... dzie tłumnie... Małki... Bilety o... Ogrodowej... Plac Koś... Dzień o godz... Ludwik nie... Forostale b... Gostomsk... Justo oraz w... lnalnych. PRE... W środe Tea... kowego dra... ja cwiçz... Reżyseruje a... Wezlerko... lina Lubieñska

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy specjalistów ZAWADZKA 1
zyna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele i święta od 9-2 pp. Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światłolecniczy. Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

ULJAN KRZEWIŃSKI 65) JADZIA Z ZAULKA.

Powieść. —X—

— Może ja wyręczę — zalewał się usłuźnie jakiś drab z portu gapiów na podwórku. — A już — odpowiedziała otwarcie Martusowa. — Nie znam was, jeszcze zwędzićie mi skąpę i liberyję. — Te, te, panie Trąbzupka — ozwalała się jakaś oblatana na Powiału jejmość. — Miałbys pan chocia tyle sumienia, żeby nie korzystać z nieszczęścia biedoty. Idź pan burżujów nabijać w butlę, a nie bidnych proletarijuszów od końskiego ogona. — Pani Marciniowa może pilnować swojej babczi, a nie moich interesów. Żebym pani tego drugi raz nie musiał powtarzać pałykiem po pierwszej krzyżowej i zrazowej — groził łobuz kobiecie, co mu popsula interes. — Ale wśród zgromadzonych wybuchło żywiołowe oburzenie na swaniaka, który nie uszanował nieszczęścia, jakie spotkało biedną rodzinę dryndziarzy. Pierwszy Maniek Brailowski zamknął mu twarz kuliakiem. — Za nim i inni pospieszli dołożyć

coś nie coś od siebie „zberezni-kowii bez sumienia”. Ledwie posterunkowy na końcu wyrwał niefortunnego amatora cudzej dorozki z pazurów bab i kumoszek nadwiślańskich. W jednej chwili izba i podwórce dorozkarza opustoszało, gdy policjant prowadził poturbowanego Trąbzupkę do komisariatu. Nawet Fela Martusówna udała się za wszystkim, opuszczając łożo chorego ojca. Martusowa zawodziła, zalamując ręce: — Co tera będzie z namy sierotamy, jak ten Florek nam zamrze. Kto napoi skąpę, kto będzie wozil pasazerów?! O, ja nieszczęsna sirota. Żeby tu choć Gierus był z namy... Jadzia podniosła z ziemi kaszkiet dorozkarski, który rzuciła tam przed chwilą Felka. — Staneła przed lusterkiem i zaczęła przyglądać sobie obfite, bardzo obfite włosy. Martusowa zainteresowała się czynnością Jadzi. Przestała płakać i powiedziała innym tonem, niż przedtem wygłaszała swoje lamentacje: — Skoda, Jadzia, że nie jeździś a legarson...

towarzyszy zabaw i nocnych hulank. — W kołach, w których znano dobrze młodego dziwaka, różnie komentowano zaprosiny Ludwika. Intrygowało wszystkich określenie, jakie gospodarz nadał swemu przyjęciu: „pożegnalne”. Co też on nowego wykombinował, „pour épater les bourgeois”? Nikt się nie spóźnił; wszyscy, z zaproszonych przyszli o ósmej godzinie punktualnie. Lokaj zawiadomił gości, iż pa na jeszcze niena. Wydawał się bardzo zażenowany stary służbista, nie mogąc pojąć, co zaskoczyło jego chlebodawca, że pozwala gościom czekać w pustem mieszkaniu na gospodarza. Ramor zarządził wszystko, aby na ósmą godzinę kolacja była gotowa, sam wyszedł kupić cygar i papierosów dla gości. — Ponieważ do przyjęcia ich było parę godzin, a Ludwik uczuł potrzebę odetchnięcia świeżym powietrzem, wsiał do taksówki i — kazał się zawieźć nad Wisłę. Gdy szedł powoli przez park Traugutta, nagle zauważył paniątke siedzącą na ławce i tak zatopioną w czytanej książce, iż nawet nie spostrzegła, jak Ludwik stanął opodal i starał się rozeznąć rysy twarzy dorliwej czytelniczki. — Wahał się.

Osoba, oddana tak zapamiętane lekturze w parku Traugutta, z figury przypomniała mu Jadzia, której naproźnie poszukiwał, gdy skrewila mu na umówionej schadzce w „Italii”. Nie był pewien, czy wrokowa pamięć go nie myli. Widział ją bowiem poprzednio w białym chałacie i czepek, potem zaś w wigoniowej chustce na głowie. — Spoktana w parku miała jasny kostjum na sobie, a rondo skromnego kapelusika zastaniało prawie całą jej twarz. Ludwik obchodził ją z tej i tamtej strony, nie mogąc zdecydować przysiąść się do zapałonej czytelniczki. Jego jesienne manewry nie mogły wkońcu ująć uwagi nawet tak zajętej księżką, jak samotna dziewczyna w parku Traugutta. To też i ona z niechęcią podniosła wzrok na nieznajomego natręta. — Zatrzasnęła w tej chwili książkę, zbliadła i szybkimi krokami oddalała się ku Gdańskiemu dworcowi. Ludwik jeszcze nie był pewien, czy po dwóch latach bliwno natrafił wreszcie na daremnie poszukiwaną dziewczynę, czy też na kogoś bardzo do niej podobnego. Chwilę stał, przypatrując się znikającej na zakręcie. — Ale ruchy jej kazały mu przypuścić, iż ma do czynienia z dawną mieszkanką „cyryku” z uli-

cy Dzikiej. Pospieszyl za nią. Dziewczyna tak szybko ucho-dziła, iż byłby już stracił jej ślad z oczu, gdyby nie zastąpił jej drogi dwaj weseli młodzieńcy, którzy chcieli gwałtem jej towarzyszyć. Ludwik pobiegi ku napastującym, pytając ich już z oddali podniesionym głosem, czego chcą od tej panny. — Napastowana przez donżuanów skorzystała z zajęcia się ich niespodziewana odsieczką i pobiegła dalej. Po krótkiej u-tarce słownej, weseli panice po szli w swoją stronę, a Ludwik podążył za dziewczyną, co do której nie miał już wątpliwości, iż jest tą samą Jadzią, której od tak dawna nie widział. — Gdy rozejrzał się, wyszedłszy z parku, odjeżdżał właśnie tramwaj z przed Gdańskiego dworca, a nikogo na placu nie było. Nie ulegało wątpliwości, iż ści-gana odjechała siedemnastką. — Dorozki ani taksówki nie miał w bliskości. Zato prawie bezpo-średnio po siedemnastce rusza-ła czternaśka. Wskoczył więc do tramwaju i stanął na przed-niej platformie przy motorni-czyku. Zdawało mu się, iż wśród pasażerów poprzedzającego — czternaśkę tramwaju widzi na tylnym pomoście Jadzię. — Na rogu Franciszkańskiej spo-strzegł, iż Jadzia wysiadła z tramwaju, w którym widać ku-

W jakiśk ruinach stawa... Tom... Jak sie... wie Polsk... jej Tomas... ma i wagi... TEA... Dzień o godz... zeszł robot... gr. do 1 zł... szuka Zapo... Mieczysławie... dzie tłumnie... Małki... Bilety o... Ogrodowej... Plac Koś... Dzień o godz... Ludwik nie... Forostale b... Gostomsk... Justo oraz w... lnalnych. PRE... W środe Tea... kowego dra... ja cwiçz... Reżyseruje a... Wezlerko... lina Lubieñska

Hockey na lodzie w Davos.



Zawody hockey'owe na lodzie w Davos stały się największym ewenementem obecnego sezonu sportowego.

Trzy gwiazdy.



Trzy gwiazdy szwajcarskiego świata sportowego, które zdobyły mistrzostwo w grze hockey'owej na lodzie.

SPORT

Zy Łódź pójdzie śladem Warszawy? Radni stołeczni dbają o rozwój sportu.

Preliminarz budżetowy przewidziany przez Magistrat m. st. Warszawy przewiduje następujące sumy na sport i wychowanie fizyczne: subsydia dla klubów i organizacji sportowych — 67.000 złotych, przyznanych z sumy tej przeznaczają 2500 zł. na Pol. Kom. Olimpijski, na nagrody również 500 zł., a pozostała kwota na różne subsydia inwestycyjne.

Na popieranie wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży szkolnej Magistrat projektuje przeznaczyć 62.000 zł. sumy tej 50.000 zł. otrzyma Liga Szkolna Przeciwgruźlica.

licza, 3000 zł. Tow. Ogródków im. Rauna, harcerstwo — 4000 zł. i t. d.

Trzecia wreszcie bardzo poważna suma przewidziana na sport i wychowanie fizyczne, 300.000 złotych przeznaczonych w tym dziale ma być rozłożona w sposób następujący: na pływanie — 46.000 na sporty zimowe — 39.000, na gry sportowe — 132.000 zł., na przyrzady — 23.000 zł. i na półkolonie i t. d. 60.000 zł. Ogółem Warszawa zamierza wydatkować w roku bieżącym na sport sumę około 430.000 zł. A Łódź?

Sportowy Komitet porozumiewawczy. Informacji udziela „Kadimah”.

Dnia 5 b. m. na zebraniu w Stow. Sport. i Ginn. w Łodzi utworzono Komitet Porozumiewawczy Związków Towarzystwa Sportowych i Instytucyj województwa łódzkiego.

Akces i informacje udziela p. B. Wainberg w sekr. ŻKS. „Kadimah” codziennie od 8.30 do 9.30 wiecz. lub piśmie, „Kadimah” skr. poczt. 350.

Wędrowki graczy. Nastąpi w macierzystym klubie.

Znany napastnik lwowskich „czarnych” Nastąpi grwva już powrotem w barwach Narzodu Lipin. Również do Narzodu, jako do swego macierzystego klubu powrócił Cug z Ruchu. Goerlitz II. z I. F. C. Hermann z Pozoni osiedlił się we Wrocławiu i grwają w barwach Sportsfreunde.

Włoski Touring Club w Mediolanie zamianował na wniosek arm. włoskiego w Warszawie, p. Cavaliere Marcellego dyrektora Towarzystwa Riunone Adriatica di Sirta we Lwowie, 3-go Maja 12, swoim konsulem.

Włoski „Touring Club” zamianował w Polsce swego konsula.

Nowo utworzony konsulat przyjmuje chętnie zgłoszenia członków. Wkładka członkowska jest nader niska, a przynależność do klubu rozpowszechniona w całej Europie i liczącego przeszło 400.000 członków, daje, jak wiadomo, liczne korzyści. W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu planowana jest wzmocniona akcja Touring Clubu, celem inicjowania i przyjmowania wycieczek zagranicznych, to też nowokreowany konsulat zajmuje się również energicznie tą akcją.

Wskutek tego poziom filmów niemieckich ostatnio obniżył się znacznie. Najważniejszą, szablonową obracowaną, nie techniczne i reżyserskie, powierzone traktowana gra aktorska. Przeczem filmy niemieckie charakteryzują coraz jaskrawiej specyficzna ciężkość, rozwalkłość, dłużywa poszczególnych scen, „gadania” w kinie absolutnie niedopuszczalna.

Doskonali bokserzy Tomaszewski i Seydel osiedlają się na Górn. Śląsku.

Jak się dowiadujemy, miłowie Polski wazri półciężkiej Tomaszewski AZS. Połafii i wazri średniej

Seydel, Union Łódź, przenoszą się na stałe do Katowic, gdzie zasila szeregi Bokserkiego Klubu Sportowego.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj o godz. 8.20 wiecz. przedstawienie dla dzieci robotniczych po cenach najniższych od 1 zł., na którym odegrana zostanie głosząca Zapolskiej „Ich czworo” pod reżyserią Mieczysława. Od wtorku codziennie ścigać będzie tłumnie publiczność „Johne Firulkes” dalszy ciąg „Małki Szwarcenkopf” granej 80 razy z szeregiem. Bilety do nabycia w kasach teatru przy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj wieczorem, jutro i w czwartek ostatnie trzy powtórzenia wybornej komedji Fedora „Sekretarka Pana Prezesa”.

„Człowiek, Zwierzę i Cnota” Pirandella grana będzie w środę o godz. 10-ej wieczorem.

Bilety już do nabycia w kasie zamawiają w cukierni Gostomskiego.

„Murzyn Warszawski” A. Stojńskiego będzie najbliższą premierą Teatru Kameralnego.

Reżyseruje Jan Bonecki. Główną rolę odegra Michał Znicz.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o godz. 7.30 wieczorem dla związków robotniczych „Broadway”.

Fozostale bilety do nabycia od 10 rano w cukierni Gostomskiego.

Jutro oraz w czwartek „Broadway” po cenach preferencyjnych.

RADJO-KĄCIK.

Poniedziałek, 7-go stycznia.

Warszawa, 1111 m. — 11.56 Sygnał czasu z warsz. obserwatorium astronom. helnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 13.00 Komunikat rolniczy; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.35 Tygodniowy przegląd komunikacji, referat prasowy Min. Kolej — p. Tad. Strzetelski; 15.50 Koncert płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt p. t. „Co samochód może dać kup-

Podchmielona gościnność sportowców.

„Sport i alkohol”.

Problem ten stary, a jednak u nas wciąż bardzo aktualny — bardzo aktualny.

W ostatnim numerze tygodnika „Strzelec” ukazał się na temat bardzo ciekawy artykuł pióra znanego publicysty p. Junoszy Dąbrowskiego.

Zanim zacytujemy z niego kilka ustępów, pragniemy wskazać na znamienny komentarz. W komentarzu tym czytamy:

„Niestety alkohol jest tak mocno w Polsce zakorzeniony że nawet w sferach sportowych, aż nazbyt często panoszy się...

Jak można są jego wpływy, może świadczyć chociażby fakt, że p. Junoszy Dąbrowskiemu, który zagadnienie to, dotyczące całego społeczeństwa sportowego pragnął poruszyć w prasie ogólnosportowej, odmówiono miejsca w dwóch największych pismach sportowych...

Fakt to bardzo ciekawy, zastanawiający. Przejdźmy teraz jednak do treści artykułu.

Na wstępie autor wspomina o kongresie przeciwalkoholowym, odbytym niedawno w Lublinie, który w jednej ze swych uchwał wskazał na sport, jako na najbardziej szkodliwego wroga alkoholu. Tak to prawda. Ale jakże dużo wyjątków spotykamy pod tym względem w Polsce.

P. Junosza omawia fatalny wpływ alkoholu na organizm i pisze:

„Niestety praktyka kłóci się z teorią. Piękne słowa na temat pomnożenia zdrowia fizycznego i moralnego przez ćwiczenia cielesne, wypowiadane są najczęściej z kielskim w reku (!) Nawet najwyższa instytucja, jak Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, jak Związek Polskich Związków Sportowych — nie umieją się uwolnić od obciążenia niezdrową tradycją „Staropolskiej” podchmielonej gościnności... I dochodzi do takiego humorystycznego curiosum, że laureaci olimpijczy — przedstawiciele najczystszej i najpromienniejszej idei — po wreczeniu im nagród zostają uraczeni „wódka”.

A dalej:

„Zdrowy instykt każdego człowieka, choć trochę zastana wiążącego się nad swemi czynami, mówi mu wyraźnie, iż sport i alkohol to rzeczy wykluczające się wzajemnie, rzeczy nie do pogodzenia.

Trzeba umieć z tego wyciągnąć konsekwencje. Albo walczyc o to, by zawody sportowe i uroczystości nie były szpeczone obecnością butelek spirytusu, albo zrezygnować z szumnej nazwy „sportsmana” i miast podawać się za propagatora nowoczesnych prądów postępowych, hołdować otwarcie zasadom „Imię Pana Zagłoby”.

Zdobywce piłkarskie w r. 1928-29.

Rocznik F. I. F. A.

Przed kilkoma dniami ukazał się rocznik F. I. F. A. (Fédération Internationale de Football Association) najwyższej magistratury piłkarskiej, skupiającej w sobie organizacje państwowe całego świata.

Wydawnictwo F. I. F. A. jest prawdziwą kopalnią wiadomości, dotyczących ruchu piłkarskiego całej kuli ziemskiej. Zawiera ono obok danych odnoszących się do organizacji F. I. F. A., jej statut oraz regulamin wewnętrzny.

Najciekawszą częścią rocznika jest bezspornie wykaz uszeregowanych alfabetycznie związków państwowych, przynależnych do FIFA, z podaniem ich organizacji, systemu rozgrywek spisu dotychczasowych mistrzostw oraz tabelą wszystkich gier międzypaństwowych, adresami itp.

W trzeciej części znajdują się regulamin International Boardu najwyższej władzy w dziedzi-

Grupa wielkich „gwiazd” ekranu w Łodzi.

Filmy „Zjednoczonych Artystów” na polskich ekranach.

Pod znakiem wytwórni „United Artists”.

Z filmów grupy Wielkich Gwiazd Ekranu wytwórni „United Artists” Łódź widziała w bieżącym sezonie dotychczas „Buzę” — najpotężniejszą arcydzieło z czasów rewolucji rosyjskiej z Camilla Horn i John Barrymore oraz „Ramone”, arcydzieło z Dolores del Rio w roli tytułowej.

Wkrótce zabłyśnie „Miasto Cudów” (Gaucho) z Douglas Fairbanksem, najpotężniejszy film „Wielkiego Douga”. W roli głównej zakochanej w „El Gaa cho” — Lupa Velez, pełna wdzięku i ognistego temperamentu.

Vilma Banky i Ronald Colman najpiękniejsi kochankowie filmu ukaza się w dwóch obrazach: „Plomień miłości” (Król Arlekin) oraz „Kochankowie”.

Genjalny król humoru, Buster Keaton, wystąpi w 2-ach arcyświetnych komedjach: „Sportowiec z miłości” oraz „Marynarz słodkich wód”.

Perelką sztuki filmowej będzie „Gołębica” cudowna sielanka miłości na tle barwnego krajobrazu Hiszpanji. W roli tytułowej znakomita Norma Talmadge.

Czarująca Corinne Griffith sprawi miłośnikom sztuki filmowej prawdziwą ucztę artystyczną obrazem „Rajski Ogród”.

Najsympatyczniejszą komedią o wirusach wojennych będą „Dwie noce arabskie” z Mary Astor i Williamem Boyd w rolach głównych.

Nasza słynna rodaczka, Gilda Grey, stworzy genialną kreację jako „Tancerka Bogów”.

Słodka Mary Pickford odtworzy po raz pierwszy salonową rolę w filmie „Moja Najdroższa”.

Sensacją sezonu będzie „A jednak ciało jest „babe!”, historia ulicznej dziewczyny z San Francisco z Gloria Swanson w naczelną rolę.

„Fanlary miłości” — to potężna kreacja największego reżysera świata, D. W. Griffith’a, w której grają Mary Philbin i L. Barrymore.

Rewję filmów „United Artists” jako przesunię się przed oczyma łódzkiej kinomanów zakończy pierwszy film „United Artists” wykonany w Europie w atelier genialnego reżysera, Rexa Inggrama, p. t. „Trzy namietności” z Alice Terry i Iwanem Petrowicem.

„POKUSA”

na ekranie kina „Spółdzielni Pracowników Państwowych”.

Film produkcji niemieckiej, tej najrozczepieńszej produkcji berlińskiej, która w twarzą filmy „psychologiczno - życiowe” en masse, by móc wprowadzić na rynek niemiecki obraz zagraniczny. Jak wiadomo bowiem w Niemczech obowiązuje kontyngent, na mocy którego na każde 3 filmy niemieckie może być sprowadzony z zagranicy 1 film obcej produkcji.

Wskutek tego poziom filmów niemieckich ostatnio obniżył się znacznie. Najważniejszą, szablonową obracowaną, nie techniczne i reżyserskie, powierzone traktowana gra aktorska. Przeczem filmy niemieckie charakteryzują coraz jaskrawiej specyficzna ciężkość, rozwalkłość, dłużywa poszczególnych scen, „gadania” w kinie absolutnie niedopuszczalna.

Jedynie efektywnym z całego obrazu jest jego... tytuł, lecz to ma dobre strony tylko dla dyrekcji kina, gdyż „Pokusa” nieci i ściaga publiczność. W rzeczywistości zaś tytuł ma bardzo mało wspólnego z treścią obrazu.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze wzmianką „Wielki pożar w Żeńskim Seminarjum Nauczycielskim w Zgierz” umieszczono w Nr. 4 „Echa” z dn. 4. I. 1929 r., prośbę uprzejmie o umieszczenie następującego wyjaśnienia. Spółneta prawie próżna szona drewniana, wzbudowana w roku 1922 jako skład na materiały budowlane, która teraz po ukończeniu budowy miała być rozebrana nie jak podano w artykule „magazyn węgla i drzewa”. W przybudówce tej szona mieściło się 150 korców koksu, z czego ani jeden kilogram koksu nie spłonął gdyż przybudówki straż ognia nie dopuściła.

Pożar ani na chwile mruwanym budvnikom szkolnym i internatu nie zagrażał.

W internacie mieści się 120 a nie 150 uczniów. Wśród orze budownych na płos trębek alarmowych, uczenie powołał zupełnie porządek i nikt nie zamykał dziewcząt na kluczy.

Straty ze spalania, szopy wynoszą 2000 złotych, a nie 20.000.

Zgierz, dn. 5. I. 1929 r.

S. Kurobatwińska.

Dvr. Seminarium Żeńskiezw, Zgierz.

Elektryczne drogowaskazy.



Na szosach zagranicznych umieszczone zostały drogowaskazy dla samochodów, oświetlone elektrycznością.

W mistycznym świecie wiecznego milczenia

Nowoczesna technika urządzeń w klasztorze zakonu Trapistów w Soligny.

Surowy tryb życia zakonników.

Na świecie naszym znajdując się dziś okrągła liczba stu klasztorów, zamieszkałych przez zakonników i zakonnice którzy ślubowali najtrudniejszą rzecz, na jaką zdobyć się może człowiek: milczenie.

Klasztorzy zakonu Trapistów znajdują się nie tylko w Europie ale i w Ameryce, Japonii, Palestynie, Szwajcarii, Chinach, a wszystkie powstały z inicjatywy głównego klasztoru w Soligny-la-Trappe, położonego w Normandii.

między miastami Alencon i Chartres.

Założycielem zakonu był Rance w roku 1664, wskrzesza-

jąc wszelkie zapomniane przepisy zakonu Cystersów. Stawały się zakonne w biegu lat, aż po dzień dzisiejszy, wiernie dochowało ślubu, danego swemu założycielowi. W roku 1798 — podczas rewolucji francuskiej — gdy zakonniczy zmuszeni zostali do ucieczki z Francji, wśród długich swych pielgrzymek po świecie, nie przelamali nakazu milczenia.

a w roku 1815 sześćset milczących braci zakonników znowu objęło w posiadanie klasztor macierzysty w Soligny, — skąd rozeszli się po całym świecie dla utworzenia nowych klasztorów.

U wrót klasztoru zwiędzający próżno szukać musi starożytnej kołatki lub sznuru od dzwonka, których spodziewałby się można u wejścia do tego mistycznego świata. Zastąpił je elektryczny przrząd do otwierania wrót, które uchylają się ze skrzypem, a w nich staje bracia — furtyan z urzejm: Deo gratias! Telefon domowy oznajmia o zjawieniu się przybysza, na co wkrótce zjawia się zakonnik-przewodnik. Od tego ostatniego jednakże już nie da się wydobyc słowa. Z ojcowską łaskawością słucha pytań, kiwa głową, uśmiecha się nawet, lecz nie daje się wyrwać z milczenia i dopiero na pozwolenie przeora odpowiada krótko na pytania, opisując przebieg zajęć dziennej.

Od stułeci rozkład 17 godzin na dobę, które zakonnicy spędzają na nogach, od godz. 2 w nocy do 7 wiecz. jest zawsze ten sam.

Pięć minut po pierwszym dzwonku rozpoczyna się pierwsze nabożeństwo.

Zakonnicy spwiają w tychże samych białych habitach, w których żyją, umierają i zostają pochowani. Z tego powodu ran na toalecie trwa krótko i wkrótce już uformować się może wid mowy pochód

białych postaci, które, ze świecami w rękach, suna do ołtarza.

Nabożeństwo ranne trwa 6 godzin, a popołudniu pięć godzin poświęca się na modlitwę. Pozostałe sześć godzin (z siedmiem) schodzą na robocie i krótkich posiłkach. W ciągu tych godzin pracy zakonnicy zajmują się gospodarstwem rolnym z zastosowaniem najbardziej nowoczesnych maszyn, a poza tem pracą w wielkiej wytwórni serów, zarzadem fabryki czekolady i gorzelnii, w której wyrabia się świetni Calvados. Rak roboczych dostarcza ją okoliczni włościanie.

Ponadto zakonnicy w Soligny wyrabiają ogromne ilości narodowego napoju normandz-

kiego, wina jabłecznego (cirde), które odgrywa pewną rolę nie tylko w ciągu życia ale i po śmierci zakonników. Mianowicie, jeśli umrze któryś z mnichów, jego 3-litrowa dzienna porcja w sali iadalnej stawia się codziennie na jego miejscu przy stole, oznaczonym czarnym krzyżem, obok iarskiego ale doskonałego pożywienia, z którego wyklucza się nawet ryba i jajka. Te posiłki zmarłych przeznaczają się dla biednych klasztornych.

Olbrzymi budynek klasztoru zaopatrzony jest we wszystkie nowoczesne udogodnienia: telefon łączy wszystkie pokoje i pomieszczenia. Kuchnia urządzeniem swym przypomina urządzenie kuchni szpitalnych. Naczynie kuchenne i półmiski są z aluminium. Prowadzenie książ przyniosłoby zaszczyt każdej instytucji wielkomińskiej, a jeśli zwiędzający zwraca się do przewodnika Ojca Augustyna z prośbą o zaprowadzenie ich do jakiegoś ciemnego pomieszczenia dla zmiany klisz otwiera przed nimi laboratorium fotograficzne, urządzone ze wszelkimi nowoczesnymi szczegółami.

Pomimo wszystkiego milczenia na trwoga milczenia, zwiisa nad całym budyńkiem (Odbiera się wrażenie, że głośniejsz rozbrzmiewała miennej posadze a w nowoczesne udogodnienia, wiać nie mogą wrażenie media in vita in morte (wśród życia stojmy śmierci). Braciszek — rze prace swa wykonywa w niu. Zakonnicy miała się iem iak cienie a jeśli się zamieniała czynia to rak iak niemi.

Klasztor onuszczała choć jest położony w najniekniejszych leśnych Normandii, wśród idyllicznych jezior.

Mnichom w chwilach tchnienia wystarcza jedynakich zleceń w obrębie murów klasztoru. Na tym ostatnie jest wykonany grób kiwaniu doczesnego nie skazanego na wieczne nie który tu spocznie na Zanim to nastani zwłok śmierci w ciągu trzech w leża nad ziemią nad krzyżem kamiennym przy jedynia końcem moast-



Nowym ulubieńcem publiczności kinowej jest maleńki BIG-BOY, który zajął opróżnione po Jackle Cooganie stanowisko w świecie filmowym. Jest on bohaterem 3-aktowych nadprogramowych komedylek „Kolosu”

Cenny pakiet w ręku kapitana łodzi.

Radość w miasteczku.

Przed kilku miesiącami zniknęły z muzeum miejskiego w Velgji, stolicy równie się nazywającej wyspy cztery niezwykle cenne historyczne skrzypce, wśród których znajdował się Stradivarius z r. 1724. Instrumenty przedstawiały łączną wartość miliona dynarów. Rozpoczęto gorliwe badania, które doprowadziły wreszcie do pomyślnego rezultatu. Mianowicie stwierdzono, iż krytycznej nocy zbliżyła się do zatoki łódź motorowa i że kierownik tej łodzi odebrał ja-

kiś pakiet. W tym pakiecie mieściły się właśnie owe skrzypce, które następnie przewieziono do pewnego miasta w Północnych Włoszech. Stamtąd wędrowały one przez dłuższy czas, aż wreszcie przybyły do Triestu, gdzie je wreszcie policja skonfiskowała. Po dłuższych dyplomatycznych pertraktacjach między Rzymem, a Belgradem, oddano cenne instrumenty miastu Velgji. W obecności całej ludności w triumfalny sposób pokonano znowu skrzypce w miejskiej bibliotece.



Ulubienica aktorów filmowej Polly Ann Jones jest matką nyszka, którą uważa za swój talizman i otacza dlatego mebywą pieczołowitością i troskliwością.

Co nas po pracy rozweseli?

- Wieczorne rozrywki Łodzi.**
- Teatr Miejski: — Broadway.
 - Teatr Kameralny: — Sekretarka państwa prezesa.
 - Teatr Popularny: — Ich czworo.
 - „Apollo”: — Jad miłości.
 - „Casino”: — Wolga... Wolga.
 - „Czary”: — Król dżungli.
 - „Corso”: — Tragedja łodzi podwodnej.
 - „Capitol”: — Anioł ulicy.
 - „Gran-Kino”: — Przedwiośnie.
 - „Luna”: — Oczel...
 - „Ludowy”: — Człowiek z biczem.
 - „Miejska Galeria Sztuki”: — Zbiiorowa wystawa prac Laszenki.
 - „Oświetlowy”: — Serce.
 - „Mimoza”: — Córka Szelka.
 - „Odeon”: — Niedyskretna kobieta.
 - „Palace”: — W jarzmie grzechu.
 - „Resursa”: — Złodziej sers.
 - „Splendid”: — Przedwiośnie.
 - „Spółdzielnia”: — Pokusa.
 - „Wodewil”: — A kochanek miał sto.
 - „Zacheta”: — Szeik Fazil.

WINSZUJEMY:
Intro: Sewerynowi.
Wschód słońca 7.44.
Zachód — 15.40.
Długość dnia 9.40.
Przybyło dnia 0.12.
Tydzień 2.

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska Nr. 9.
Przyjmuje 12-2 5-7

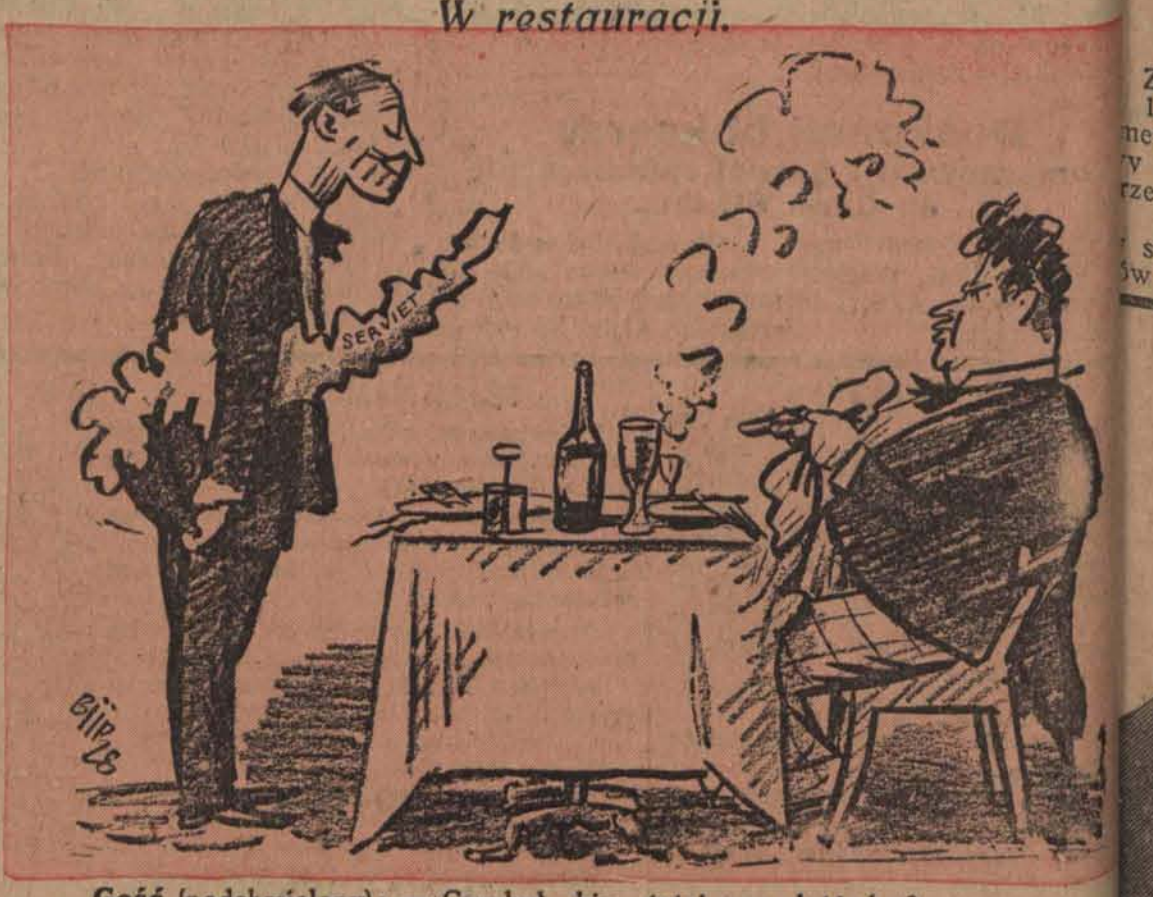
Wykłady radiotechniczne w szkołach



W szkołach zagranicznych wprowadzono do programu nauczania lekcje radiotechniki.

Dr. med. Józef Lubicz
ORTOPEDA.
Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kręczyzn
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Gdańska 28 tel. 41-46. Przyjmuje od 5 — 7.

Dr. med. Niewiażka
przeprowadził się na ul. Andrzeja Tel. 59-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-7
Dla pań oddzielna poczekalnia



Gość (podchmielony): — Czy był... hip... tutaj pan złotówka?
Kelner: — Już po raz piąty odpowiadam panu, że go nie znam...
Gość: — Bo widzi pan... hip... ja się z nim... hip... umówiłem, że on tu... hip... przyjdzie i zapłaci za mnie... hip... ten rachunek.